

Szanowni Państwo,

wysłuchałam dzisiaj relacji z posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów Publicznych i chciałam bardzo podziękować za wysiłek jaki Państwo wkładają w obronie około 10 % emerytów, którzy tracą na Polskim Ładzie.

Smutne jest tylko, że moje podejrzania w kontekście braku zastosowania ulgi dla klasy średniej" dla emerytów się sprawdziły.

Z wypowiedzi pana Jana Sarnowskiego Podsekretarza Stanu reprezentującego Ministerstwo Finansów - pozwolę sobie zacytować jego słowa:

"W przypadku emerytów mamy do czynienia z inną konstrukcją klina podatkowego. Oni tak długo jak nie pracują równoległe do osiągnięcia emerytur po prostu nie płacą składek emerytalnych.

Przełożenie na nich ulgi dla klasy średniej wymagałoby konieczności stworzenia oddzielnego algorytmu i również podjęcia pewnych założeń, które stworzyłoby ten złożony system jeszcze bardziej trudnym i skomplikowanym. Także biorąc pod uwagę fakt, że już w tej chwili 90,4 % emerytów na tych zmianach skorzysta, nie podjęliśmy się tego, **no bardzo trudnego ćwiczenia.**"

wynika że:

- mamy (może) niekompetentnych pracowników w Ministerstwie Finansów, którzy nie potrafią stworzyć algorytmu ulgi dla klasy średniej dedykowanej emerytom, chociaż wiadomo w jakiej najczęściej wysokości płacone są składki emerytalno-rentowe (10,26 % wynagrodzenia brutto);
- ulga dla klasy średniej wobec emerytów nie może być zastosowana **ponieważ ZUS i pozostali płatnicy świadczeń emerytalnych musiałyby ponieść dodatkowe koszty związane z dostosowaniem swoich systemów informatycznych** do wprowadzenia ewentualnego algorytmu, który powinien być zastosowany wobec tej grupy społecznej i **nie zdąży z ich wdrożeniem przed dniem 01-01-2022 r.** mimo, że inni płatnicy wynagrodzeń muszą się dostosować (zdążyć) z modyfikacjami systemów informatycznych do tej granicznej daty;

Nie zgadzam się aby optymalizacja wydatków na systemy informatyczne płatników świadczeń emerytalnych realizowana była kosztem moim i innych emerytów.

Może dla pana Jana Sarnowskiego ponad 2 tys. zł rocznie to nie jest znacząca kwota ale to są moje, ciężko wypracowane środki finansowe i państwo nie ma prawa mi ich kraść i rozdawać innym - to ja zawsze decydowałam czy i kogo chcę wesprzeć finansowo.

Uważam, że po tych skandalicznych słowach rząd powinien jednak podjąć wysiłek intelektualny aby opracować "emerycki" algorytm ulgi dla klasy średniej i dostosować platformę "e-pit" tak aby każdy emeryt mógł samodzielnie, po zakończeniu roku rozliczyć podatek dochodowy z urzędem skarbowym.

Jeżeli warunek ten nie będzie spełniony, dojdzie do sytuacji gdy osoby czynne zawodowo, otrzymujące wynagrodzenie równe mojej emeryturze powiększonej o adekwatne składki na ubezpieczenia społeczne będą mogły zastosować ulgę dla klasy średniej i dysponować środkami finansowymi wyższymi ode mnie, a to jest niezgodne z art. 32 ust. 1 w zw. z art. 84 Konstytucji.

Bardzo proszę o skierowanie do Ministerstwa Finansów mojej opinii (moje pisma kierowane do tego ministerstwa są ignorowane i pozostają bez odpowiedzi) i zasugerowanie, że konieczne jest pilne opracowanie algorytm ulgi dla klasy średniej skierowanej do emerytów aby możliwe było złożenie odpowiedniej poprawki i zlecenie prac dostosowujących platformę "e-pit" - 1 rok kalendarzowy powinien wystarczyć na te działania.

Z poważaniem

Zofia

> napisał(a):

Szanowni Państwo,

właśnie zapoznałam się z opinią Biura Legislacji Kancelarii Senatu z dnia 19-10-2021 r. do ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 506) i z przykrością stwierdzam, że mimo tak licznych głosów środowiska emerytów, którzy dzięki własnej kilkudziesięcioletniej pracy odłożyli na swoich kontach emerytalnych kwoty pozwalające na osiągnięcie emerytury w kwocie przekraczającej 58800,- zł brutto rocznie, nie wprowadzili Państwo poprawki polegającej na zastosowanie wobec tych osób ulgi dla "klasy średniej" emerytów.

W Raporcie z konsultacji projektu UD260 z dnia [09.09.br](#). Ministerstwo Finansów nie podzieliło zasadności objęcia emerytów ulgą dla "klasy średniej", uznało bowiem, iż „ta grupa nie ponosi już wydatków związanych z ubezpieczeniem społecznym”.

Ponieważ osoby pracujące "na etacie" ponoszą wydatki związane z ubezpieczeniem społecznym w wymiarze 10,26 % (składka emerytalna - 9,76%; składka rentowa - 1,5 %) wynagrodzenia brutto wydaje mi się, że ten koronny argument Ministerstwa Finansów, w kontekście art. 32 ust. 1 w zw. z art. 84 Konstytucji, bardzo łatwo "obejść" stosując wobec "krezusów" emerytów do wyliczenia ulgi dla "klasy średniej" emerytów wartości kwot, o których mowa w art. 26 ust. 4a, pomniejszone o to procentowe obciążenie wydatków związanych z ubezpieczeniem społecznym wynagrodzenia brutto.

Będę wdzięczna za przychylne rozpatrzenie mojej sugestii, gdyż każdego roku "bogaci" emeryci będą dopłacali do budżetu coraz wyższe kwoty, jak również w wyniku waloryzacji emerytur i wzrostu płac w gospodarce narodowej, ilość tych podatników ("bogaty" emerytów) będzie stale rosła.

Emeryci czują się oszukani przez rząd Polski mając świadomość, że projektowane rozwiązanie prowadzi do systematycznej pauperyzacji "bogatej" części tej grupy społecznej, że nie wspomnę o jego aspekcie demotywującym do podejmowania dalszej pracy zawodowej (w moim otoczeniu słyszałam już od trzech osób, które obecnie pracują pomimo osiągnięcia wieku emerytalnego, że jak projektowane rozwiązanie wejdzie w życie od razu przechodzą na emeryturę).

Z rozwiązania zaproponowanego przez rząd wynika jasno, że osoby, które przez kilkadziesiąt lat pracowały mają dopłacić do osób, które (z różnych przyczyn) nie wypracowały sobie wyższych emerytur i (chcąc nie chcąc) sfinansują część programu wyborczego PiS.

Z poważaniem

Zofia

śr., 6 paź 2021 o 12:49 Zofia napisał(a):
Szanowni Państwo,

nie będę pisała o całym programie szumnie nazwanym Polskim Ładem, który jest nieprzemyślanym programem wyborczym, bo uważam, że jest to bardzo szkodliwe, niesprawiedliwe rozwiązanie, antyinwestycyjne, niszczące nasze małe ojczyzny - samorządy, małych i średnich przedsiębiorców, generujące dla wszystkich wyborców wysoką inflację i jeszcze większe od obecnych napięcia społeczne.

Rząd wprowadza dodatkowy podatek nazywając go szumnie "składką zdrowotną" nie zmieniając nic w publicznej służbie zdrowia, bo z pewnością projektowana ustawa "o jakości w opiece zdrowotnej i bezpieczeństwie pacjenta" jest wątpliwym panaceum na jej usprawnienie. Czytając jej treść widzę kolejny wzrost biurokracji (a lekarz powinien poświęcić więcej czasu pacjentowi), tworzenie nowych, kosztownych, centralnych ciał kolegialnych, grono wizytatorów i ogromny "bicz" na małe, powiatowe szpitale, w których już dzisiaj dramatycznie brakuje personelu. Podejrzewam, że wiele tych szpitali będzie zlikwidowanych, tylko co obywatel będzie miał w zamian jak go nie będzie stać na prywatną służbę zdrowia.

Ale nie na to chcę dzisiaj zwrócić Państwa uwagę.

Ponieważ istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że "część podatkowa" Polskiego Ładu zostanie uchwalona, zwracam się do Państwa z prośbą o wprowadzenie w projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 1532), skierowanego do prac w Senacie poprawki, która pozwoli na zastosowanie "ulgi dla klasy średniej" wobec emerytów, których dochody roczne przekraczają kwotę brutto 58800,- zł.

Uważam, że zaproponowane przez rząd w projekcie ustawy rozwiązanie dyskryminuje emerytów versus osoby zatrudnione na umowie o pracę, na umowie o pracę nakładczą lub w ramach spółdzielczego stosunku pracy i osoby samozatrudnione w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej.

Zgodnie z art. 32 Konstytucji

"1. Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.

2. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny."

a ja czuję się przez rząd mojego państwa **dyskryminowana** ze względu na brak aktywności zawodowej.

Dlatego bardzo proszę o zwrócenie się do ekspertów z zakresu prawa konstytucyjnego z pytaniem czy zaproponowane przez rząd rozwiązanie zgodne jest z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Od stycznia 2019 r., po ponad 39 latach pracy jestem emerytką i według moich obliczeń na projektowanych zmianach, przy emeryturze nie przekraczającej 7000,- zł., nie uwzględniając planowanej waloryzacji w 2022 r. i trzynastej emerytury **stracę** co najmniej **1700,- zł.** rocznie, a po ich uwzględnieniu - zakładając waloryzację na poziomie 104,95% będzie to kwota **2260,- zł.** (dla mnie jest to kwota opłaty rocznego pakietu w prywatnej służbie zdrowia prawie dla dwóch osób, bo na publiczną, po moich ostatnich doświadczeniach, niestety nie

można liczyć), czyli zwróć do budżetu państwa prawie dwukrotność wypłaconej mi przez państwo 13 emerytury - tylko chyba nie do tego funduszu, z którego 13 emerytury są finansowane - i kwota ta będzie w latach następnych rosła.

Całe życie uczciwie pracowałam w ramach umowy o pracę, regularnie płaciłam podatki i składki emerytalno-rentowe i zdrowotne i okazuje się, że dla osób rządzących Polską jestem zbyt bogata i muszę dopłacać do osób o niższych dochodach.

Zawsze mi się zdawało, że z racji na wykonywany przeze mnie charakter pracy, otrzymywane wynagrodzenie, piastowane stanowiska, wykształcenie i wiedzę mogę zaliczyć się do klasy średniej.

Również obecnie, chociażby ze względu na wysokość **uczciwie wypracowanej** godnej emerytury (tylko kryterium dochodowe) uważam się za przedstawiciela tej klasy. Warto nadmienić, że gdybym nadal pracowała (a nie mogę, bo wspólnie z bratem opiekuję się Rodzicami, którzy są w wieku 95 i 94 lat) na zajmowanym do roku 2019 stanowisku, byłabym przez rząd zaliczana do klasy *chyba???* wyższej, bo moje roczne pobory przekraczałyby magiczną kwotę 133 692,- zł.

Nie wiem dlaczego rząd uważa, że jestem gorsza od osoby zatrudnionej na umowę o pracę, otrzymującej wyższe, od mojej godnej emerytury, wynagrodzenie i można mnie na starość pozbawiać środków finansowych. Przecież mamy takie same żołądki i potrzeby podstawowe i nie tylko. Też chcę (jak znajdę zastępstwo w opiece nad Rodzicami) od czasu do czasu wyjechać na "wakacje z wnukami", do sanatorium, zaspakając inne - poza podstawowymi - potrzeby.

Emeryci otrzymujący świadczenie w kwocie przekraczającej 4900,- zł. często mają zaciągnięte zobowiązania finansowe, które podejmowali wierząc, że ich sytuacja finansowa może ulec zmianie jedynie w wyniku corocznej waloryzacji - czytaj podwyższenie świadczenia a nie jego obniżenie.

Tak samo jak każdy inny obywatel, któremu będzie przysługiwała "ulga dla klasy średniej" uczestniczę w zwiększaniu dochodów budżetu państwa płacąc sumiennie podatki: podatek dochodowy od osób fizycznych i podatek od towarów i usług. Co prawda nie uczestniczę już w wytwarzaniu produktów i usług, ale robiłam to przez ponad 39 lat (choć faktycznie świadczę nieodpłatnie usługi na rzecz własnych Rodziców ale uważam to za swój obowiązek wobec LUDZI dzięki którym jestem na świecie, którzy mnie wychowali i pomogli uzyskać wykształcenie).

Przeanalizowałam opracowane przez Ministerstwo Finansów uzasadnienie do projektowanych zmian w ustawach - ogólnie mówiąc - podatkowych i nie znalazłam tam ani jednego zdania zawierającego racjonalną argumentację takiej propozycji, tj. braku zastosowania **"ulgi dla klasy średniej"** wobec emerytów.

Pisałam do Premiera, MF, MRiPS z prośbą o rozszerzenie "ulgi dla klasy średniej" na emerytów i podanie mi racjonalnej przesłanki przyjęcia takiego rozwiązania a odpowiedź jaką otrzymałam uważam za skandaliczną - cytuję:

"dziękujemy za list skierowany do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz zawarte w nim porady, uwagi i spostrzeżenia. Informujemy, że Rząd przywiązuje dużą wagę do takich sygnałów społecznych, również tych krytycznych, dają one bowiem istotny obraz aktualnej rzeczywistości i rzetelnie informują o problemach, nastrojach i oczekiwaniach społecznych.

Wyjaśniamy również, że ustawy są standardowo procedowane w Sejmie i Senacie, oraz przekazywane Prezydentowi RP Panu Andrzejowi Dudzie. Dlatego wszelkie uwagi i opinie można przekazywać bezpośrednio do ww. organów."

Zdaję sobie doskonale sprawę z fatalnej sytuacji budżetowej naszego kraju, ale uważam, że oszczędzanie w 2022 r. około 1 mld zł. (moje szacunki) na "bogaty" emerytach jest nieetyczne, jest to karanie ludzi za kilkudziesięcioletnią (przekraczającą przeciętny okres zatrudnienia) pracę, szczególnie, że w ramach podatku pod nazwą "składka zdrowotna" rząd ściągnie z kieszeni obywateli około 80 mld zł.

Słyszę z propagandy szerzonej przez rząd, że w kieszeni podatników pozostanie kwota 18 mld zł, ale już nie dodają, że z tego 1 miliard to pieniądze ściągnięte z kieszeni "bogaty" emerytów.

Według szacunków MF na proponowanych zmianach straci około 600000 emerytów a w rzeczywistości nikt nie wie jaki to będzie rząd wielkość, gdyż dzisiaj - ze względu na stale rosnącą inflację - nie wiemy jaka będzie waloryzacja emerytur.

Niewielu emerytów, których świadczenie dzisiaj wynosi 4700,- zł brutto miesięcznie zdaje sobie sprawę, że w rozliczeniu podatkowym za 2022 r. będą musieli dopłacić do budżetu kwotę wyższą niż ta, jaka wynikałaby z zasad rozliczeń podatkowych obowiązujących w roku bieżącym a powinno to głośno wybrzmieć w przestrzeni publicznej.

Tu warto zacytować fragment publikacji ZUS - "Struktura wysokości świadczeń wypłacanych przez ZUS po waloryzacji w marcu 2020 roku" - "Rośnie systematycznie liczba osób pobierających emerytury w wysokości powyżej 7,0 tys. zł. Ich liczba wyniosła 35,8 tys. i w porównaniu z rokiem poprzednim była wyższa o 14,7 tys. (tj. o 70,2%)."

I jeszcze jedna istotna kwestia związana z okazanym przez rząd brakiem szacunku dla wiekowych (dosłownie) emerytów.

Proponowane rozwiązanie dotknie również 2,38 tys. osób (wielkość ta dotyczy tylko świadczeniobiorców ZUS - nie szukałam szerszych danych chociaż według danych GUS takich osób jest znacznie więcej), **które ukończyły 100 lat życia i którym przysługuje emerytura wyjątkowa (tak zwana honorowa) w wysokości 4 512,41 zł brutto miesięcznie (dane na marzec 2021 r.), która NIE JEST WALORYZOWANA i pobierają ją w zbiegu z innymi świadczeniami** - źródła danych ZUS "Struktura wysokości świadczeń wypłacanych przez ZUS po waloryzacji w marcu 2021 roku".

I te osoby, zgodnie z założeniami Polskiego Ładu również będą musiały "solidarnie" podzielić się swoimi przychodami (tymi z emerytury wyjątkowej) z innymi.

A to przykład emeryta, o którym było głośno w lutym 2021 r. jako prawdziwym rekordzistą - emerycie w skali kraju, którego rząd będzie karać. To 86 latek, który po 62 latach pracy zgromadził na swoim koncie emerytalnym 2,4 mln złotych, dzięki czemu otrzymywał 34,1 tys. złotych (brutto) emerytury.

To się nazywa piękna polityka senioralna rządu.

Doskonale sobie zdaję sprawę, że jest znacząca liczba emerytów żyjących na granicy ubóstwa, którzy wymagają wsparcia - razem z mężem przez ponad 20 lat pomagaliśmy jego Matce, ponieważ ze swojej głodowej emerytury nie była w stanie się utrzymać i jednocześnie leczyć - ale czy należy to robić kosztem innych emerytów antagonizującym tą grupę społeczną jednocześnie dyskryminując ich wobec osób aktywnych zawodowo.

Jeszcze zrozumiałabym, gdyby rząd zaproponował niższą granicę widełek kwotowych w ramach "ulgi dla klasy średniej" emerytów, tak aby proponowana zmiana była dla nich obojętna, poprzez pomniejszenie ich o składki emerytalne i rentowe czyli o **10,26%**, które ze swoich wynagrodzeń odprowadzają do ubezpieczyciela osoby pracujące.

Chociaż analizując stopę zastąpienia, która ulega stałemu obniżeniu - przykładowo:

w roku 2014 - 52,5%,

w roku 2015 - 50,3%,

w roku 2016 - 49,2%,

natomiast w roku 2020 już tylko 46,2%. (dane GUS i ZUS),

uważam, że emerytom z chwilą przejścia na "wypoczynek" dotychczasowa stopa życiowa ulega znaczącemu obniżaniu się.

Dodatkowo propozycja rządu będzie powodowała powolną pauperyzację tej grupy społecznej i z pewnością nie będzie działała motywująco do podjęcia dodatkowej pracy aby zwiększyć swoje świadczenie emerytalne przez emerytów, których świadczenie zbliża się do granicy 58800,- zł brutto rocznie.

Obserwując prasę i media społecznościowe widzę jakie jest wielkie poruszenie wśród jej czytelników/użytkowników związane z tą propozycją rządu dyskryminującą emerytów. Wiem również, że nie jestem jedyną osobą, która się w tej sprawie do Państwa zwraca z prośbą o uwzględnienie naszego ("bogatych" emerytów) głosu.

Ponieważ u żadnej z osób czy instytucji, do których do tej pory kierowałam swoją prośbę, nie znalazłam zrozumienia - być może wychodziły one z założenie, że problem dotyczy nielicznej grupy obywateli - będę wdzięczna za poważne jej potraktowanie i zwrotną informację o Państwa stanowisku w tej sprawie.

Z poważaniem